

Śmierć i życie po śmierci...

Eschatologia

Wykład 12

Ks. Robert Gluchowski

SĄD OSTATECZNY W PISMACH APOSTOLSKICH

We wszystkich pismach apostołskich, a więc księgach Nowego Testamentu od Dziejów Apostołskich, poprzez wszystkie listy (Pawłowe i powszechne), aż po Janową Apokalipsę temat sądu ostatecznego jest obecny. Jest to oczywiście temat, który bardzo mocno pojawia się już w Starym Testamencie, gdzie myśl o wszechwładzy Boga nad światem i – co się z tym wiąże – o wkroczeniu Boga w dzieje jako sędziego stanowi dla teologii ST sprawę podstawową.

Autorzy pism apostołskich podejmują tę ideę (obecną też mocno w tradycji ewangelicznej), lecz ubogacają ją o specyficzne rysy. Pierwszą kwestią jaką zauważmy, gdy chcemy syntetycznie ująć temat sądu ostatecznego w pismach apostołskich jest fakt, że sąd ów pojawia się często w kontekście wezwania do *metanoi* – nawrócenia. Tak jest w kluczowych tekstach Dziejów Apostołskich. W mowie na Areopagu Paweł Apostoł wypowiada takie słowa do słuchających go pogan: „Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego, że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądził świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskreszenie Go z martwych” (Dz 17,30-31). Z tego powodu wzmianka o sądzie ostatecznym przeraża prokuratora Feliksa, gdyż jest to orędzie nierozdzielnie związane z objawieniem prawdy o każdym człowieku, a tym samym wezwaniem do przemiany życia: „Lecz kiedy Paweł mówił o sprawiedliwości i o wstrzeźliwości, i o przyszłym sądzie, Feliks przestraszony odpowiedział: Teraz możesz odejść” (Dz 24,25). Powiązanie tematu sądu ostatecznego z wezwaniem do nawrócenia odnajdziemy również w innych pismach apostołskich. Autor 1 P upomina: „Oni (poganie) zdadzą sprawę Temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych. Czas bowiem, aby sąd się rozpoczął od domu Bożego. Jeżeli zaś najpierw od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy nie są posłuszni Ewangelii Bożej” (4,5.17). Ów sąd będzie dotyczył żywych i umarłych. Spośród ksiąg nowotestamentalnych w jasny sposób wyraża to Janowa Apokalipsa, gdzie Starcy otaczający tron Boga tak wołają: „Dzięki czynimy Tobie, Panie, Boże wszechmogący, Który jesteś i Który byłeś, że objąłeś wielką Twą władzę i zacząłeś królować. Rozgniewały się narody, a nadszedł Twój gniew i pora na umarłych, aby zostali osądzeni i aby dać zapłatę sługom Twoim, prorokom i świętym, i tym, co się boją Twojego imienia, małym i wielkim” (Ap 11,17-18). Jak wskazano wyżej, to wszystko jest kontynuacją i rozwinięciem myśli eschatologicznej Starego Testamentu.

1. Sąd ostateczny w myśli Pawła Apostoła

Autorzy pism apostołskich nie tylko kontynuują starotestamentalne myśli, ale mają swój oryginalny wkład w rozumienie idei sądu ostatecznego. Oczywiście czynnikiem decydującym i rzucającym nowe światło jest dzieło paschalne Jezusa, a spośród autorów Nowego Testamentu najbardziej twórczą myśl w tej kwestii reprezentuje Paweł Apostoł.

Z jednej strony Apostoł Narodów, dawny żydowski rabin, kontynuuje nauczanie proroków, z drugiej wyraźnie przekracza to co możemy odczytać w Starym Testamencie. Główną oryginalną myślą Pawłową jest stwierdzenie, iż ostateczny sąd Boży realizuje się w dwóch etapach: jest etap ostateczny, który dokona się w przyszłości (powiązany z paruzją), gdy Bóg „odda każdemu według jego uczynków” (Rz 2,6), a jest też rzeczywistość sądu dokonującego się już teraz, w tym czasie¹. Jest to „gniew Boży”, który „już się ujawnia” (Rz 1,18). Jednak prawda o sądzie, który już dokonuje się nad tym światem jest dla uczniów Chrystusa prawdziwie Dobrą Nowiną. Bowiemy są oni już odkupieni przez Chrystusową krew, która **już teraz** wybawia od karzącej sprawiedliwości i Bożego gniewu. „Ponieważ nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia” (1 Tes 5,9). Tak więc, w Pawłowej idei sądu nie chodzi tylko o to, że realizuje się on dwuetapowo, ale że mocno utożsamiany jest ze zbawieniem dosięgającym człowieka i to już tu na ziemi. Następuje również przesunięcie akcentu jeśli chodzi o osobę sędziego, którym jest Chrystus, a nie Jahwe. Innymi słowy zmiana polega na tym, że po Chrystusowej passze, jest o już „sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą” (Rz 3,22). Nie chodzi już więc o precyzyjnie wymierzoną sprawiedliwość, nagrodę lub karę za ludzkie czyny gdyż „On sam (Chrystus) jest sprawiedliwy i usprawiedliwia każdego, który wierzy w Jezusa” (Rz 3,26). Usprawiedliwienie u Pawła jest nieodłącznie związane z odkupieniem ofiarowanym wierzącemu na chrzcie świętym. Jeśli ono nie zostanie w życiu wierzącego odrzucone prowadzi do ostatecznego usprawiedliwienia na sądzie (por. Rz 5,1).

Mając na uwadze Pawłową naukę o tym, że sąd Boży realizuje się w dwóch etapach, a pierwszy z nich, dokonujący się już teraz, jest naznaczony zbawczym działaniem odkupieńczej łaski Chrystusa, jesteśmy w stanie zrozumieć dlaczego w listach Pawła Apostoła znajdujemy pozornie kontrastujące ze sobą wypowiedzi. Są bowiem stwierdzenia, z których wynika, że nieuniknione jest stawienie się przed trybunałem Boga lub Chrystusa: „Wszyscy musimy bowiem stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, dobre lub złe” (2 Kor 5,10); „Wszyscy przecież staniemy przed trybunałem Boga” (Rz 14,10b). Ale obok nich znajdziemy i takie zdania: „Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie nie ma już potępienia” (Rz 1,8).

Paweł Apostoł oczywiście trzeźwo widzi teoretyczną możliwość nawet własnego odrzucenia, potępienia, gdy wyznaje: „Poskrwiam moje ciało i biorę je w niewolę, abym innym głosząc naukę, sam przypadkiem nie został uznany za niezdatnego” (1 Kor 9,27). Jednak w obliczu własnej męczeńskiej śmierci jest w stanie wyznać z ufnością: „Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4,6-8). Charakterystycznie jest stwierdzenie, że Bóg Pawłowi „odda” (gr. *apodidomi*) wieniec (symbol zwycięstwa, ostatecznego triumfu zbawionych), a więc jakby tylko potwierdzał, dopełniał rzeczywistość, która w Pawle już żyła od chrztu.

W ten sposób Paweł wyłamuje się z tradycji apokaliptycznej, dla której sąd był sprawą przyszłości. Już teraz Bóg dokonuje rzeczywistości, które Paweł nazywa w 2 Kor 5,17 „nowym stworzeniem”, a dokonujący się sąd oznacza już zapadły wyrok Boży w dokonującym się procesie przemiany. Dla chrześcijanina przemija to co stare, a powstaje nowe, zakotwiczone w ścisłej łączności z Chrystusem. Na końcu czasów ta rzeczywistość tylko się dopełni i w pełni ujawni².

Trzeba dopowiedzieć, że Pawłowa myśl o sądzie ostatecznym realizującym się w dwóch etapach, z których pierwszy jest nacechowany zbawczą łaską Chrystusa, w pewnym sensie przesądzającą o ostatecznym zbawieniu wierzących jest konsekwencją nauki apostoła o usprawiedliwieniu. Swój tok rozumowania na ten temat ukazuje Paweł w Liście do Rzymian wychodząc od stwierdzenia, że gniew

¹ Por. A. Jankowski, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 95-96.

² Por. H. Langkammer, *Teologia Nowego Testamentu*, Wrocław 1984, t. 2, s. 262.

Boży objawia się w historii przeciwko wszystkim ludziom, bo wszyscy zgrzeszyli. Od momentu przyjscia grzechu na świat wskutek upadku pierwszego człowieka wyrok potępienia został wydany na wszystkich ludzi (Rz 5,16.18). Nikt nie był w stanie uwolnić się od niego przez własne zabiegi. Lecz kiedy Jezus umarł za wszystkich, Bóg uwolnił człowieka od ciężaru grzechu (Rz 8,3). Po odkupieńczej śmierci Chrystusa objawiła się człowiekowi Boża sprawiedliwość, nie ta, która karze, lecz która usprawiedliwia i zbawia (Rz 3,21). Wszyscy zasługiwali na Boży sąd, lecz wszyscy zostali darmo usprawiedliwieni. Nie ma więc już potępienia dla wierzących (Rz 8,1). Nie może ich potępić Bóg, który sam ich usprawiedliwił. To daje pewność na dzień sądu, a rzeczywistość ta dosięga człowieka wraz z uwierzeniem w Chrystusa i złączeniem się z Nim w chrzcie (por. 1 J 4,17)³.

Inną ideą akcentowaną przez Pawła Apostoła związaną z tematem sądu ostatecznego jest, zaczerpnięta z tradycji synoptycznej i oryginalnie rozwinięta, kwestia udziału apostołów w owym sądzie. Sam Jezus mówi o specyficznej roli apostołów w sądzie ostatecznym: mają oni być współsędziami. „Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela” (Mt 19,28). Paweł Apostoł natomiast rozszerza grono współsędziów na wszystkich chrześcijan. W 1 Kor 6,2-3 czytamy: „Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? Czy nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów?”. Obecna u Pawła idea, że chrześcijanie będą brali udział w sądzie ostatecznym sprawowanym przez Boga zapewne bazuje na przekonaniach obecnych w starożytnym judaizmie. W Księdze Daniela w kontekście sądu znajdujemy takie słowa: „Patrzyłem i róg ten rozpoczął wojnę ze świętymi i zwyciężył ich, aż przybył Przedwieczny i sąd zasiadł, a władzę dano świętym Najwyższego, i aż nadszedł czas, by święci otrzymali królestwo” (7,21-22). Tutaj „róg” jest symbolem sił ciemności walczących z siłami niebiańskimi czyli aniołami określonymi jako „święci”⁴. Podobnie według etiopskiej Księgi Henocha, tymi, którzy towarzyszą Bogu przy sądzie są aniołowie: „Wówczas Michał, Gabriel, Suriel i Uriel spojrzeli z nieba i ujrzeli wielką ilość rozlanej krwi na ziemi i wszelką niegodziwość, jakiej dokonano na ziemi. Powiedzieli jeden do drugiego: Niech zniszczona ziemia zawoła głosem ich krzyków aż do bramy niebios. A teraz wam to, o Święci z niebios, skarżą się dusze ludzi”. Natomiast w Księdze Mądrości 3,7-8 czytamy takie słowa: „W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sądzić ludy, zapanują nad narodami”. Ci, którzy „będą sądzić ludy” to, według autora tej księgi, „dusze sprawiedliwych” czyli dusze konkretnych zmarłych ludzi żyjące już w Bożej obecności⁵. Już nie aniołowie ale ludzie. Również powyższy tekst z Księgi Daniela, który mówi, że „święci Najwyższego” dokonują sądu był przez wielu rabinów interpretowany w ten sposób, iż chodzi tu o „wielkich Izraela”. Oni mają zasiąść wraz z Jahwe, aby sądzić narody pogańskie⁶. Również według tekstów qumrańskich zadanie sądenia niesprawiedliwych zostaje powierzone sprawiedliwym członkom wspólnoty⁷.

Bez wątpienia, Paweł Apostoł odwołuje się do tej tradycji gdy mówi, że chrześcijanie będą współsędziami w czasie sądu ostatecznego. Apostoł Narodów odwołuje się tutaj do nauki o Kościele jako ciele Chrystusa. Innymi słowy, ta niezwykła władza jaką otrzymują chrześcijanie na dzień sądu bierze się z jedności Chrystusa jako Głowy z wiernymi jako członkami Jego mistycznego Ciała jakim jest Kościół. Udział w triumfie Chrystusa podczas paruzji zakłada też udział w sądzie. Paweł mówi też, że chrześcijanie będą sądzić nie tylko świat, ale aniołów. O jakich aniołów chodzi? Według części egzegetów mowa jest tu tylko o aniołach upadłych (por. 2 P 2,4; Jud 6)⁸. Biorąc jednak pod uwagę szerokie horyzonty myśli Pawła Apostoła przekonująca wydaje się interpretacja widząca w owych aniołach

³ Por. J. Corbon, P. Grelot, *Sąd*, w: Słownik teologii biblijnej, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 865.

⁴ M. Parchem, *Księga Daniela*, NKB ST XXVI, Częstochowa 2008, s. 494.

⁵ Por. B. Poniży, *Księga Mądrości*, NKB ST XX, Częstochowa 2012, s. 177-178.

⁶ A. Jankowski, dz. cyt., s. 97.

⁷ Por. M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian*, NKB NT VII, Częstochowa 2009, s. 220.

⁸ Tamże.

cały świat duchowy, obejmujący duchy dobre i złe, który zostanie osądzony przez Chrystusa i wier-nych⁹.

2. Sąd ostateczny w Apokalipsie św. Jana

Ostatnia księga Nowego testamentu jest na wskroś eschatologiczna i skierowana ku paruzji. Tym niemniej można w niej wyłuskać obraz sądu ostatecznego i Boga – Pana historii i sędziego.

Ogólny obraz sądu w Ap jest inspirowany wizją z Księgi Daniela (7,9.26). Nie różni się on też od obrazów obecnych w pismach reprezentujących myśl starożytnej apokaliptyki judaistycznej. Chodzi o obraz zawarty w Ap 20,11-13. Zanim jednak przejdziemy do tego tekstu, trzeba dostrzec, że ów fi-nalny obraz sądu i Sędziego w Ap jest przygotowany przez teksty rzucające światło na jego interpreta-cję. Są to: listy do siedmiu Kościołów (Ap 1,4-3,22) oraz obraz sądu z rozdziału 14 Ap (14,14-20) oraz obraz Chrystusa – Zwycięskiego Wodza (Ap 19,11-19).

Pierwszą sekcją tekstu odsłaniającą prawdę o Chrystusie Sędzim to listy do siedmiu Kościołów. Teksty te ukazują Chrystusa jako sędziego już w czasie obecnym, w doczesności. On to „przechadza się wśród siedmiu złotych świeczników” (2,1), a więc dogląda życia duchowego w tych siedmiu wspólnotach, które są obrazem całego Kościoła we wszystkich epokach. Chrystus dostrzega w nich zarówno wady jak i zalety, a punktem wyjścia do wygłoszonego sądu jest za każdym razem stwierdzenie: „znam”, „wiem” (gr. *oida*). W każdym liście pod koniec jest obietnica dla zwycięzcy, która jest na czas eschatologiczny. W świetle owych listów Chrystus ukazuje się jako Pan Kościoła oraz Sędzia. Z naszego punktu widzenia ciekawe jest dostrzeżenie, że kary i nagrody obiecywane wiernym i wytrwa-łym, raz są na wieczność, kiedy indziej na czas doczesny. Ganiące postawy są czasami połączone z zapowiedzią kary, która nie jest eschatologiczna, ale dotyczy ziemskiego czasu. Chodzi na przykład o zapowiedź utraty przodującego stanowiska czy enigmatycznie brzmiące „łóżę boleści”.

Jeśli chodzi o obietnice nagród to niejednokrotnie mają one cechy ściśle eschatologiczne. Takie posiada na przykład wyznanie przynależności do Chrystusa przed Ojcem i aniołami: „Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca, i z księgi życia imienia jego nie wymażę. I wyznam imię jego przed moim Ojcem i Jego aniołami” (3,5), albo posadzenie na wspólnym tronie z Chrystusem: „Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie” (3,21). Należy to uważać za różne aspekty obdarzenia szczęściem nie-utracanym, na wieczność.

Natomiast są nagrody otrzymywane już w życiu doczesnym. Chrystus obiecuje na przykład owoc z rajskiego drzewa życia (2,7), a dotyczy to Jeruzalem czasów mesjańskich, czyli czasu Kościoła (por. 22,2). Również manna ukryta i kamień z nowym imieniem (2,17) są wprawdzie symbolem darów na wieczność, ale otrzymywanymi już teraz. Najwyraźniej widać to w obietnicy „władzy nad poganami” (2,26), która to władza nieaktualna będzie w czasie przyszłym, kiedy to nie będzie już walki z żadnym wrogiem. Podsumowując więc tę charakterystykę Chrystusa Sędziego wobec Kościoła, widzimy Go raz karzącego w sposób jeszcze nieostateczny bądź rozdzielającego nagrody na czas doczesny i osta-teczny.

Innym tekstem, który antycypuje obraz ostatecznego sądu w Ap jest fragment rozdz. 14 (14,14-10), który zaczyna się słowami: „*Potem ujrzałem: oto biały obłok - a Siedzący na obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty wieniec na głowie, a w ręku ostry sierp. I wyszedł inny anioł ze świątyni, wołając głosem donośnym do Siedzącego na obłoku: «Zapuść Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi!» A Siedzący na obłoku rzucił swój sierp na ziemię i ziemia została zżęta.*”

Autor chce tu zilustrować prawdę, że „Syn Człowieczy” czyli Chrystus jest sędzią wszystkich lu-dzi. Chrystus-Sędzia jest ukazany jako ten, który siedzi w oczekiwaniu na rozkaz Ojca, symbolizowa-

⁹ A. Jankowski, dz. cyt., s. 98.

ny przez głos anioła. Wykorzystane są tu motywy z księgi Joela (4,13) i Daniela (7,13) czyli sąd jako żniwo oraz wizja Syna Człowieczego zasiadającego na tronie. Dodany jest jeszcze motyw winobrania, a dokładnie tłoczni. Tak więc autor Apokalipsy oryginalnie wykorzystuje te motywy ukazując przez nie, że powszechny sąd Chrystusa nad narodami przynosi zarówno dodatni plon żniwa, jak i potępienie w tłoczni gniewu Bożego. Sam zaś Chrystus rozpoczyna sąd jako Pan wszechświata. Jest to godzina żniwa, którą sam zapowiadał w przypowieściach (por. Mt 13,30). Chrystus-Sędzia trzyma w ręku ostry sierp, narzędzie żniwiarza (por. Jr 50,16). Obraz ten jest wyraźniejszy jeśli pamiętamy, iż przepisy Praw wyraźnie mówiły, że można rwać kłosa idąc przez pole, ale sierpem wolno żąć tylko własny zasiew (Pwt 23,26). Tak więc Chrystus dokonuje sądu nad ludzkością, która jest Jego własnością¹⁰.

Kolejnym obrazem mówiącym o misji sędziowskiej Chrystusa jest Ap 19,11-21, który ukazuje walkę Chrystusa jako „Słowa Boga” z wrogimi narodami. „Potem ujrzałem niebo otwarte: a oto - biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym i Prawdziwym, oto sprawiedliwie sędzi i walczy. Oczy Jego jak płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wypisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego. Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a imię Jego nazwano: Słowo Boga”. Chrystus jest tu ukazany jako Zwycięski Wódz na białym koniu: „Wierny i Prawdziwy... sprawiedliwie sędzi i walczy” (w.11). Jest to szczególna walka: „Z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On paść je będzie różgą żelazną i on wyciska tłocznię wina zapalczego gniewy Wszechmogącego Boga” (w.15). Chrystus jako zwycięskie Słowo Boga ma dokonać pomsty nad wrogami. Ma sędzić przy pomocy „miecza ostrego, który wychodzi z ust”. Obraz ten nie ukazuje jakiejś bezlitosnej eksterminacji, ale mówi, że Chrystus jako Słowo Boga jest Prawdą, która jest pierwszym kryterium sądu Bożego¹¹.

Te powyższe teksty przygotowują na pojawienie się ostatniego obrazu sądu, który jest niejako potwierdzeniem treści zasygnalizowanych wcześniej. „Potem ujrzałem wielki biały tron i na nim Zasiadającego, od którego oblicza uciekła ziemia i niebo, a miejsca dla nich nie znaleziono. I ujrzałem umarłych - wielkich i małych - stojących przed tronem, a otwarto księgi. I inną księgę otwarto, która jest księgą życia. I osądzono zmarłych z tego, co w księgach zapisano, według ich czynów” (Ap 20,11-13).

Obraz ten ukazuje powszechne zmartwychwstanie umarłych, obejmujące wszystkich („i wielkich i małych”), a sąd nad nimi dokonuje się według tego, co jest „napisane w księgach”. Jan posługuje się tutaj metaforą dwóch ksiąg. Pierwsza księga jest „rejestr” wszystkich ludzkich czynów, sporządzoną nie tyle ręką anioła, ile ręką każdego człowieka „zapisującego” w niej swoje czyny. Rozwinięcie zwoju ksiąg oznacza, że wtedy wszystko stanie się wiadome, a sąd ostateczny będzie w jakimś sensie otwartym sądem publicznym, na którym ujawnione zostaną nawet najbardziej skryte i wstydlive sprawy ludzi. Druga z ksiąg nazwana jest „księgą życia”, która jest symbolicznym spisem wszystkich, którzy odpowiedzieli na Słowo Boga i staną się domownikami Boga¹².

Najlepszym komentarzem do powyższej sceny mogą być słowa z „Wyznania wiary Ludu Bożego” Pawła VI: „Chrystus wstąpił na niebiosa i stamtąd powróci, tym razem w chwale, aby sędzić żywych i umarłych – każdego według jego zasług. Ci, którzy odpowiedzieli Bogu na miłość, pójdą do życia wiecznego, ci zaś, którzy do końca Go odrzucali, pójdą w ogień nieugaszony. Wierzmy w życie wieczne! Wierzmy, że dusze tych wszystkich, którzy umierają w łasce, są Ludem Bożym po śmierci, która zostanie całkowicie zniszczona w Dniu Zmartwychwstania, kiedy te dusze zostaną złączone ze swoimi ciałami”.

¹⁰ A. Tronina, *Apokalipsa orędzie nadziei*, Częstochowa 1994, s. 271.

¹¹ A. Jankowski, dz. cyt., s. 101.

¹² Por. P. Ostański, *Objawienie Jezusa Chrystusa. Praktyczny komentarz do Apokalipsy*, Ząbki 2005, s. 332.